

Sygn. akt I ACa 1581/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	<i>Sędzia SA Bożena Wiklak</i>
Sędziowie:	<i>SA Joanna Walentkiewicz - Witkowska</i> <i>SO del. Krzysztof Wójcik (spraw.)</i>
Protokolant:	st. sekr. sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **H. L.**

przeciwko **M. W. i W. W.**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 15 października 2013 r. sygn. akt I C 8/13

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od powódki H. L. na rzecz pozwanego M. W. kwotę 1.817 (jeden tysiąc osiemset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa1581/13

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 18 sierpnia 2011r. powódka H. L. wniosła o zobowiązanie pozwanego M. W. do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na nią własności działek (...) w związku z odwołaniem darowizny zawartej w dniu 9 maja 2003 roku przed notariusz A. M. za numerem A (...) z uwagi na rażącą niewdzięczność.

Na wniosek powódki, postanowieniem z dnia 13 listopada 2012 roku Sąd Okręgowy w Sieradzu wezwał W. W. (2) do udziału w sprawie w charakterze pozwanej na podstawie art. 194 § 3 k.p.c.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 15 października 2013r. Sąd Okręgowy w Sieradzu:

1. oddalił powództwo,
2. zasądził od powódki H. L. na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego,
3. nie obciążył powódki H. L. kosztami procesu w pozostałym zakresie.

Sąd Okręgowy podejmując powyższy wyrok oparł się na ustaleniach faktycznych, które Sąd Apelacyjny aprobuje i uznaje także za własne. Najistotniejsze z ustaleń były następujące.

Powódka jest matką pozwanej i teściową pozwanego. Powódka miała własne gospodarstwo rolne w K., ale po śmierci matki i męża nie chciała tam mieszkać samotnie. Pierwotnie mieszkała u córki G. i jej męża W. M.. Po śmierci tej córki powódka w 2002 roku zamieszkała u kolejnej córki M. F., a później w D. u pozwanych. Pozwani mieszkali u babci pozwanego J. W.. Posiadali wówczas jedno dziecko – (...). Gdy pozwanym urodziło się drugie dziecko i miało już około 2 lat, u pozwanych zamieszkała powódka. Powódka zamieszkała u pozwanych w styczniu 2001 roku. Zamieszkała na prośbę pozwanej, gdyż ta musiała iść do pracy.

Powódka w dniu 9 maja 2003 roku w związku z zaprzestaniem prowadzenia działalności rolniczej, mając ustalone prawo do emerytury rolniczej rozdysponowała posiadanym gospodarstwem rolnym w ten sposób, że m.in. darowała pozwanym W. i M. małżonkom W. działki (...) o powierzchni 15,1390 ha wraz z zabudowaniami, położone w K. w gminie W.. W związku z tym pozwani na nabytej działce (...) ustanowili na jej rzecz nieodpłatnie dożywotnią służebność osobistą polegającą na korzystaniu z jednej izby od strony południowej, współużytkowania kuchni i wspólnych części budynku, energii elektrycznej i wody oraz opiece w razie choroby lub niedołęstwa.

Powódka pomagała pozwanym w opiece nad dziećmi, mieszkając z nimi w D.. Dom pozwanych w D., stanowiący ich współwłasność, składał się z dwóch dużych pokoi, kuchni i małego pokoju. W jednym pokoju mieszkali pozwani, w drugim pokoju powódka a w trzecim - dzieci pozwanych. Początkowo stosunki układały się poprawnie. Pozwany opiekował się powódką a jak parę lat temu była w szpitalu na zabiegu jodowania po którym nie mogła przebywać z dziećmi i potrzebowała oddzielnego łóżka to pozwany znalazł dla niej miejsce u swojej matki. Powódka u matki pozwanego spędziła trzy tygodnie. Pozwany woził powódkę do lekarza do Ł., do Z.. Zdarzało się, że płacił jej rachunki za światło. Jak był pogrzeb córki powódki to pozwany przywiózł powódkę do sklepu swej siostry żeby powódka odpoczęła i z powrotem zawiózł ją do K..

W 2003 roku pozwany otworzył bar. W 2009 roku pozwany przepisał bar na pozwaną ze względów podatkowych, bo onarozliczała się w KRUS a on musiałby płacić ZUS. Do tego czasu powódka była zadowolona z zamieszkiwania u pozwanych, uważając że stosunki między nimi są poprawne.

W 2010 roku stosunki między pozwanymi się pogorszyły. Powódka zarzuca pozwanemu, że nie sypiał z jej córką, miał na oku inne kobiety, chodził po burdelach i innych babach, lubił sobie wypić, grał na automatach. Pozwany uważa, że przyczyną konfliktu było odsunięcie go od pracy w barze, gdyż bar wraz z automatami do gry był dochodowy i jak on go prowadził to miesięczny dochód był na poziomie około 7 000 zł plus utarg z wyżywienia. Pozwana nie chciała natomiast by on posiadał wiedzę co do jej dochodów z tej działalności i nie zgadzała się by tam przyjeżdżał.

Między małżonkami dochodziło do kłótni. Pozwany w wakacje 2010 roku wyganiał powódkę, pozwaną i syna R. na K.. W dniu 14 stycznia 2011 roku powódka doznała urazu głowy i przodostopia prawego. W badaniu lekarskim wykonano u niej rtg. Powódka około godziny 20.00 przebywała w pokoju pozwanych, gdzie oglądała telewizję. Oderwał się kawałek sufitu znad szafy, odbił się od szafy i powódka została nim uderzona w głowę a następnie upadł on jej na nogę. Pozwany przyłożył jej lód i zadzwonił po żonę, która po przyjeździe do domu zabrała matkę do lekarza. Sam nie odwiózł teściowej do lekarza, bo pod jego opieką były pięcioletnie wówczas dzieci. Każde z pozwanych przechowywało swoje pieniądze w szafkach znajdujących się domu. Pozwana zabrała pieniądze należące do męża. Pozwani pozostawali wówczas w konflikcie. Jak pozwany nie znalazł swych pieniędzy to zadzwonił do żony.

Pozwany miał środki by gromadzić oszczędności także w domu, gdyż do dnia 23 lutego 2011 roku w banku przechowywał 41.139,25 zł. Pozwana w rozmowie telefonicznej potwierdziła, że zabrała mu pieniądze, za które według niej on zamierzał kupić samochód, na co ona się nie zgadzała, bo uważała, że należy przeznaczyć je na remont domu. W poszukiwaniu pieniędzy pozwany w obecności ojca przeszukał dom i jak nie znalazł żadnych pieniędzy - ani swoich ani żony - to udał się do pokoju powódki i zapytał czy ona przechowuje pieniądze należące do pozwanych. Powódka zaprzeczyła, więc pozwany zaczął przeszukiwać jej pokój przy obecności także syna R.. Pozwany był bardzo zdenerwowany. Podczas przeszukania opróżnił szafę powódki. Za odsuniętą szafą znalazł słoik z pieniędzmi w kwocie około 20.000 zł, a pod szafką nocną drugi słoik z zawartością 8.000 zł. Poszukiwanie pieniędzy odbyło się 22 lutego 2011 roku. Po tym zdarzeniu pozwany przestał ufać żonie. Powódka w pokoju przechowywała 18.000 zł swoich pieniędzy i 10.000 zł pieniędzy które pozwana zabrała mężowi. W czasie przeszukiwania doszło do awantury. Syn pozwanych zadzwonił po pozwaną, a ta po Policję. Jak pozwana przyjechała do domu to powódka płakała, płakały dzieci, policjanci nie mogli uspokoić stron. Była solidna awantura. Pozwany krzyczał na żonę i powódkę, ubliżał im, ale nie było fizycznej agresji. Jego żona czynnie mu odpowiadała. Pozwany wykrzykiwał, że chce je obie usunąć z domu i że chce żyć sam. Policjanci postanowili zatrzymać pozwanego w związku z oskarżeniem o kradzież, a jak on się o tym dowiedział to wskazał policjantom miejsce ukrycia pieniędzy. Policja odebrała od pozwanego słoik z zawartością 10.000 zł i doklejonym do niego zwitkiem pieniędzy o zawartości 8.000 zł.

Prokuratura Rejonowa w Wieluniu uznała za dowód rzeczowy pieniądze w kwocie 18.000 zł i zwróciła je powódce. Postępowanie przeciwko pozwanemu o kradzież pieniędzy zostało umorzone z powodu braku wniosku o ściganie.

Od początku 2011 roku pozwany chciał się rozwieść i podzielić majątek. Po tym zdarzeniu z pieniędzmi pozwany żądał także by pozwana z matką wyprowadziły się z D. do K.. Pozwana zabierała wówczas matkę do baru, spała w pokoju matki. Powódka mówiła, że jest źle między małżonkami i na niej wszystko się skupia. Wcześniej powódka bywała w barze, bo tam pomagała córce w pracy.

W tym okresie pozwana chciała by mąż podzielił się z nią dopłatami unijnymi do gospodarstwa w K. i w D., ale on odmówił. W marcu, kwietniu 2011 roku powódka mieszkała u innej córki. Pismem z 31 maja 2011 roku, skierowanym do pozwanego powódka oświadczyła, że odwołuje darowiznę dokonaną na jego rzecz z powodu rażącej niewdzięczności jakiej dopuścił się wobec niej a polegającej na zabraniu w dniu 22 lutego 2011 roku z jej pokoju kwoty 18.000 zł, stanowiącej jej własność oraz ubliżaniu, wyzywaniu i poniżaniu jej, naruszaniu jej nietykalności cielesnej poprzez popychanie, szarpanie, wyrzucanie jej rzeczy, wyganianie jej z domu, żądaniu oddania emerytury oraz niezapewnieniu opieki o jakiej mowa w § 5 umowy darowizny. Powódka wezwała pozwanego do złożenia w dniu 30 czerwca 2011 roku oświadczenia o zwrotnym przeniesieniu na nią własności darowanej nieruchomości pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. Powyższe pismo powódka podpisała z datą 10 czerwca 2011 roku. W aktach sprawy brak jest potwierdzenia doręczenia tego pisma pozwanemu.

Pozwana z matką i dziećmi ostatecznie wyprowadziły się z D. we wrześniu 2011 roku.

W dniu 5 września 2011 roku pozwany wniósł pozew o rozwód. Pozwany próbował za porozumieniem dokonać podziału majątku składającego się m.in. z 15 ha gospodarstwa w K. i 8 ha gospodarstwa w D. w ten sposób, że każde z nich otrzyma ziemię po swoich rodzicach, tj. on D. a ona K.. Propozycja nie została przyjęta.

Sprawa o rozwód prowadzona jest w Sądzie Okręgowym w Sieradzu za numerem I C 566/11. Sprawa jest w toku.

Gospodarstwo w K. jest wydzierżawiane, a pozwany otrzymuje dopłaty unijne do jego prowadzenia. W listopadzie 2012 roku pozwana przyjechała do D. zabrać resztę rzeczy. Pozwany nie udostępnił jej domu a wezwana przez nią Policja poinformowała, że nie może wywozić rzeczy dopóki nie ma podziału majątku.

Dom w K. został uszkodzony w 2005 roku przez burzę, ale sąsiad połatał dziury w dachu. Przed aktem darowizny powódka wymieniła w budynku częściowo okna. Aktualnie dom ma wybite szyby w oknach, wymaga odmalowania i

odświeżenia. Pokój w którym powódka ma zastrzeżoną służebność nie wymaga napraw, natomiast w dużym pokoju opuściła się trzcina, a w innym odpadła glina.

Postanowieniem z dnia 13 grudnia 2011 roku powódka została zaliczona do znacznego stopnia niepełnosprawności, wymaga wsparcia w samodzielnej egzystencji i pomocy osób trzecich.

Powódka przebaczyła córce. Powódka w okresie od 27 września 2012 roku do 15 października 2012 roku przebywała na Oddziale Chorób Wewnętrznych z powodu narastającej duszności i bólów w lewej połowie klatki piersiowej.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne, Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne z kilku przyczyn.

Po pierwsze Sąd rozważył, czy wobec uznania powództwa przez pozwaną W. W. (2), nie byłoby uzasadnionym uwzględnienie żądania pozwu tylko w stosunku do niej, poprzez zobowiązanie jej do przeniesienia na powódkę części ułamkowej własności przedmiotu darowizny, stanowiącej, do skutecznego odwołania darowizny wobec niej, składnik majątku wspólnego.

Sąd Okręgowy opowiedział się tu za poglądem, zgodnie z którym ze względu na brzmienie art. 898 § 2 k.c. i stosowanie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 i n. k.c.) należy przyjąć, iż w razie odwołania darowizny w stosunku do jednego małżonka jako rażąco niewdzięcznego, darczyńca ma wyłącznie roszczenie o świadczenie pieniężne, a nie roszczenie o powrotne przeniesienie własności w postaci udziału w dotychczasowej wspólności majątkowej małżeńskiej. Połowa udziału wartości darowanej nieruchomości stanowi - co do zasady - wysokość wzbogacenia należnego do zwrotu darczyńcy przez niewdzięcznego małżonka (tak postanowienie SN z 15 lutego 2012 r., I CSK 284/11, LEX nr 1129356). W powołanym orzeczeniu zwrócono przy tym uwagę, że darczyńca czyniący darowiznę z zastrzeżeniem objęcia jej przedmiotu małżeńską wspólnością majątkową, a więc realizujący wyjątek od odmiennej zasady wchodzenia darowizn do majątku odrębnego małżonków (art. 33 pkt 2 k.r.o.), powinien ponosić pewne tego konsekwencje i ryzyko swojego oświadczenia o darowiznie. Nie zasługuje więc tak dalece na ochronę uprawnień do odwołania darowizny (art. 898 § 1 k.c.), żeby łamać podstawowe zasady prawnorzeczowe tkwiące we wspólności ustawowej małżeńskiej. W konsekwencji w niniejszej sprawie nie można pozwanego jako osoby, wobec której powódka odwołała darowiznę, zobowiązać do przeniesienia na rzecz powódki ułamkowej części własności darowanej nieruchomości, gdyż własność tej nieruchomości jest w dalszym ciągu bezudziałową.

Dodatkowo Sąd Okręgowy zauważył, że powódka nie składała w stosunku do pozwanej W. W. (2) samodzielnego oświadczenia o odwołaniu darowizny. W trybie art. 195 § 3 k.p.c. Sąd wezwał ją do udziału w sprawie jako pozwaną. Po doręczeniu jej odpisu pozwu na rozprawie w dniu 13 listopada 2012r. pozwana ta uznała powództwo. Tymczasem na realizację uprawnienia darczyńcy do odwołania darowizny został przewidziany termin jednoroczny, po upływie którego uprawnienie to wygasa. W związku z tym Sąd Okręgowy uznał, że w zakresie zdarzenia z dnia 22 lutego 2011r. powódka dochowała terminu rocznego przeciwko pozwanemu, albowiem wniosła pozew w dniu 18 sierpnia 2011r. Natomiast w stosunku do pozwanej przyczyną skutecznego odwołania darowizny nie może być zachowanie pozwanego z dnia 22 lutego 2011 roku, gdyż nie odpowiada ona za działania męża, a ponadto w odniesieniu do jej osoby nie uzasadnia przyjęcia zachowania przez powódkę rocznego terminu na wytoczenie przeciwko niej powództwa. Ponadto istotne jest również stanowisko powódki, która przebaczyła córce, a więc uprawnienie powódki do odwołania darowizny wobec niej wygasło także z tej przyczyny.

W konsekwencji Sąd przyjął, że złożone przez pozwaną na rozprawie w dniu 13 listopada 2012 roku oświadczenie o uznaniu powództwa nie wiązało Sądu, jako zmierzające do obejścia prawa.

Niezależnie od powyższego stanowiska, Sąd Okręgowy zbadał także wystąpienie w niniejszej sprawie przesłanek określonych w art. 898 i 900 k.c. i doszedł do wniosku, że także z tego punktu widzenia powództwo byłoby nieuzasadnione.

Sąd podkreślił, że powódka nie przedstawiła dowodów, iż wzywała pozwanego do udostępnienia pomieszczeń w darowanym domu, nie wskazywała mu jakiego rodzaju remontu tam oczekuje, a nawet nie udowodniła, że jego zły

stan techniczny uniemożliwia jej skorzystanie z przysługującej służebności, ograniczonej do korzystania z jednej izby i kuchni w tym budynku. Przedstawiony przez nią materiał dowodowy nie pozwala także na poczynienie zarzutu pozwanemu, iż nie udzielił jej opieki w chorobie lub niedoleństwie, a zwłaszcza, że takiej pomocy wymagała z jego strony i o nią go bezskutecznie wzywała. Także zachowania pozwanego z dnia 22 lutego 2011r. nie można uznać za przejawy rażącej niewdzięczności.

Sąd wyjaśnił, że przewidziana w art. 898 § 1 k.c. przesłanka niewdzięczności w stopniu rażącym ma kwalifikowany charakter, odnoszący się do zachowań, które oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu obiektywnego i subiektywnego, muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę, jak na przykład popełnienie przestępstwa przeciwko życiu lub zdrowiu, czci albo mieniu, ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych, naruszenie godności osobistej ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze. Rażącą niewdzięczność w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej i które mają charakter wysoce nieprzyjaznych lub wręcz złośliwych (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 listopada 1999 r. w spr. II CKN 600/98, LEX nr 79932 oraz z dnia 26 lipca 2000 r. w spr. I CKN 919/98, LEX nr 50820). Przyjmuje się, że czynami świadczącymi o rażącej niewdzięczności obdarowanego są: odmówienie pomocy w chorobie, odmowa pomocy osobom starszym, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy, pobicia czy ciężkie znieważenia (tak SN w wyroku z 17 listopada 2011 r., IV CSK 113/11, opubl. w Lex pod nr (...)).

Natomiast nie noszą cechy rażącej niewdzięczności incydentalne, nawet naganne zachowania, jeżeli wynikają one z drobnych codziennych konfliktów, naturalnych szczególnie w sytuacji wspólnego zamieszkiwania stron. Konflikty małżeńskie, nawet bardzo poważne i zawinione przez obdarowanego, z reguły nie stanowią rażącej niewdzięczności obdarowanego małżonka wobec darczyńców - teściów w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. (zob. wyrok SN z 28.03.2012, V CSK 179/11, Biul. SN 2012/7/10).

Sąd Okręgowy uznał, że zachowanie pozwanego nie nosi cech rażącej niewdzięczności, gdyż głównym powodem sytuacji zaistniałej w tym dniu był konflikt pomiędzy pozwanymi małżonkami na tle majątkowym, sprowokowany przez jego współmałżonkę poprzez zabór należących do niego pieniędzy, ukrytych w pokoju powódki – o czym ta wiedziała, ale czemu zaprzeczała. Dlatego pozwany zabierając pieniądze z jej pokoju mógł pozostawać w usprawiedliwionym okolicznościami przekonaniu, że nie stanowią one jej własności nawet w części. Dlatego zarzucił powódce, że kłamie i oszukuje. To, że pozwany nie opanował agresji słownej należy uznać za wysoce niewłaściwe, ale zrozumiałe stanem emocji towarzyszącym temu zdarzeniu i efektem dynamicznej sytuacji. Nie można bowiem abstrahować od kontekstu sytuacyjnego tego zdarzenia oraz od źródeł konfliktu istniejącego między stronami. Kwalifikowana przesłanka w postaci rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy musi być oceniana przy zastosowaniu zobiektywizowanych kryteriów a nie według subiektywnych odczuć darczyńcy.

Wobec wcześniejszych nieporozumień pomiędzy pozwanymi, które ostatecznie skutkowały wytoczeniem przez pozwanego powództwa o rozwód, pozwana przy udziale powódki podjęła działania mające wyprowadzić darowaną nieruchomości z majątku dorobkowego małżonków przed ewentualnym jego podziałem. O tym, że powódka współdziałała z pozwaną świadczy to, że jej przebaczyła i że z nią nadal mieszka. W tym stanie rzeczy, wobec treści przepisu art. 898 § 1 k.c. odwołanie przez powódkę darowizny zdaniem Sądu Okręgowego nie mogło być skuteczne, a powództwo podlegało oddaleniu.

Apelację od powyższego wyroku w całości wniosła powódka, zarzucając mianowicie naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie i ustalenie, iż zachowanie pozwanego nie wyczerpuje znamion „rażącej niewdzięczności” w sytuacji gdy wynikające z umowy darowizny prawo powódki w postaci dożywotniej służebności osobistej polegającej na korzystaniu z jednej izby mieszkalnej, współużytkowania kuchni i wspólnych części budynku, energii elektrycznej i wody oraz opieki w razie choroby lub niedoleństwa, nie jest realizowane przez pozwanego, a H. L. jest osobą bezdomną, a takie zachowanie wyczerpuje znamiona „rażącej niewdzięczności”, niezależnie od stosunku obligacyjnego, a także używanie słów wulgarnych wobec powódki oraz wypędzenie jej ze swojego domu jest klasycznym przykładem „rażącej niewdzięczności”, a dowody przeprowadzone w sprawie, wbrew ocenie dokonanej przez Sąd I instancji na to wskazują.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa z zasądzeniem kosztów postępowania, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Pełnomocnik pozwanego M. W. wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 1.800 zł.

Pozwana W. W. (2) przyłączyła się do apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Powódka zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c., co oznacza zarzut dokonania oceny wiarygodności i mocy dowodów bez wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, a w konsekwencji dokonanie błędnych czy niewłaściwych ustaleń. W istocie jednak apelująca nie przedstawiła żadnych zarzutów co do ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, ale zarzuciła, iż ustalenia te zostały niewłaściwie ocenione z punktu widzenia przesłanek odwołania darowizny, a w szczególności wystąpienia rażącej niewdzięczności obdarowanego (tj. z art. 898 § 1 k.c.). W uzasadnieniu apelacji apelująca wskazała zresztą wprost, że „sąd czyni prawidłowe ustalenia, tylko ocena tych dowodów jest z nimi sprzeczna”. Zatem zarzuty przedstawione w apelacji należy raczej rozpatrywać jako zarzuty naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego, w szczególności przepisu art. 898 § 1 k.c.

Tym niemniej, dla porządku należy wskazać, że Sąd Okręgowy nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być skuteczny tylko w razie wykazania przez apelującego, że sąd na skutek naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów uznał za wiarygodny i mający moc dowodową określony dowód, bądź dowód taki uznał za niewiarygodny lub nie mający mocy dowodowej. Tymczasem w niniejszej sprawie apelująca nie wskazuje na żadne dowody, którym sąd pierwszej instancji bezpodstawnie odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, bądź też, w sposób sprzeczny z powyższą zasadą, przydał ten walor.

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymagałoby też wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów; nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r. III CK 314/05 LEX nr 172176 i z 8 kwietnia 2009 r. II PK 261/08 LEX nr 707877).

Nie sposób również stwierdzić, aby Sąd Okręgowy dokonał nieprawidłowej oceny dokonanych ustaleń faktycznych z punktu widzenia przesłanek uprawniających darczyńcę do odwołania darowizny, wynikających z przepisu art. 898 § 1 k.c. Podstawową przesłanką w tym zakresie jest wystąpienie rażącej niewdzięczności po stronie obdarowanego. Zdaniem apelującej, ustalenia faktyczne dokonane w sprawie, pozwalają na wywiedzenie takiego wniosku, tj. stwierdzenie wystąpienia rażącej niewdzięczności po stronie pozwanego w stosunku do powódki. Sąd Apelacyjny nie podzielił takiego poglądu.

W orzecznictwie sądowym, jak i doktrynie powszechnie przyjmuje się, że przez pojęcie rażącej niewdzięczności należy rozumieć tylko takie czynności obdarowanego (działania lub zaniechania), które są skierowane przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą, np. odmowa udzielenia pomocy w czasie choroby mimo oczywistej możliwości itp. (por. S.Dmowski, Komentarz do kodeksu cywilnego, LexisNexis 2011). Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne niewykraczające poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne, jak i też

wywołane zachowaniem się darczyńcy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2012 r. I CSK 278/11 LEX nr 1170209).

W apelacji powódka wskazuje na rażącą niewdzięczność pozwanego przejawiającą się w tym, że wynikające z umowy darowizny prawo powódki w postaci dożywotniej służebności osobistej, polegającej na korzystaniu z jednej izby mieszkalnej, współużytkowania kuchni i wspólnych części budynku, energii elektrycznej i wody oraz opieki w razie choroby lub niedołęstwa, nie jest realizowane przez pozwanego, a H. L. jest osobą bezdomną. Należy jednak zauważyć, że z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że powódka sama podjęła decyzję o wyprowadzeniu się z domu w K. (tj. położonego na darowanej nieruchomości) i od 2002 roku zamieszkała w domu pozwanym, w D.. Powódka zamieszkiwała tam do 2011 roku. Po konflikcie, mającym miejsce w dniu 22 lutego 2011r. pozwany zażądał aby powódka, wraz z pozwaną wyprowadziły się z domu w D.. Powódka mieszkała w marcu i kwietniu 2011r. u innej córki, a ostatecznie we wrześniu 2011r. wyprowadziła się z D. wraz z córką – pozwaną Wiolettą W. obecnie mieszka wraz z nią w W.. A zatem, skoro przez okres dziesięciu lat powódka zamieszkiwała wraz z pozwanymi i nie przejawiała zamiaru zamieszkania w K., to trudno czynić zarzut pozwanemu, że w tym okresie nie konserwował tam pomieszczeń mieszkalnych, w których powódka miałaby zamieszkiwać. Powódka tego nie oczekiwała i nie żądała od pozwanego. Po wyprowadzeniu się od pozwanego na początku 2011r. również nie żądała od niego, aby przygotował jej właściwe warunki w domu w K. – brak jest na to dowodów. Natomiast już w piśmie z 31 maja 2011r. złożyła oświadczenie o odwołaniu darowizny, przy czym w oświadczeniu tym nie wskazywała na uniemożliwienie jej korzystania z dożywotniej służebności osobistej w gospodarstwie w K., ale na zachowanie pozwanego w dniu 22 lutego 2011r. Ponadto wypada także powtórzyć za Sądem pierwszej instancji, że powódka nie udowodniła w niniejszym procesie, że dom w K. znajduje się w takim stanie, który uniemożliwia powódce skorzystanie z przysługującej jej służebności, ograniczonej do korzystania z jednej izby i kuchni w tym budynku. Przede wszystkim jednak powódka nie wykazała, że domagała się od pozwanego przygotowania jej tych pomieszczeń do zamieszkania. Materiał dowodowy nie pozwala także na poczynienie zarzutu pozwanemu, iż nie udzielił jej opieki w chorobie lub niedołęstwie, a zwłaszcza, że takiej pomocy wymagała z jego strony i bezskutecznie o nią wzywała. Reasumując: brak w takiej sytuacji przejawów rażącej niewdzięczności pozwanego wobec powódki. Sytuacja w jakiej znalazła się obecnie powódka (tj. zamieszkiwanie z pozwaną w użyczonym mieszkaniu) jest konsekwencją konfliktu małżeńskiego pozwanym, którzy są w trakcie rozwodu, nie wynika zaś z umyślnych, celowych działań pozwanego skierowanych przeciwko powódce.

Również zdarzenie, które miało miejsce w dniu 22 lutego 2011r. nie uzasadnia postawienia pozwanemu zarzutu rażącej niewdzięczności. Przypomnieć należy, że w tym dniu pozwany zorientował się, że pozwana zabrała mu pieniądze, które on gromadził jako oszczędności. Pozwany w poszukiwaniu tych pieniędzy przeszukał dom w obecności ojca, a gdy ich nie znalazł, udał się do pokoju powódki. Gdy zaprzeczyła, że te pieniądze są tam przechowywane, przeszukał samodzielnie jej pokój i znalazł łącznie 28.000 zł. Doszło wtedy do awantury, została wezwana policja, ostatecznie pozwany oddał kwotę 18.000 zł, które należały do pozwanej. Okazało się natomiast, że 10.000 zł to były pieniądze zabrane pozwanemu przez pozwaną, która schowała je w pokoju powódki.

Oczywiście zachowanie pozwanego należy ocenić jako naganne, jednak nie wyczerpujące pojęcia rażącej niewdzięczności. Podkreślić trzeba, że było to zdarzenie jednorazowe. Pozwany nie działał z zamiarem kradzieży pieniędzy powódce czy złośliwego naruszania jej miru domowego, ale w przekonaniu, że są tam jego pieniądze, ukryte w pokoju powódki przez pozwaną (co do części pieniędzy domysły te okazały się słuszne). Po wyjaśnieniu sytuacji, w obecności policji niezwłocznie oddał kwotę będącą własnością pozwanej. O. w działaniu pozwanego przesądza, iż nie była to kradzież, całe zdarzenie miało swoją genezę w konflikcie wewnątrzmałżeńskim pozwanym. Nie można zatem zgodzić się z apelującą, że fakt umorzenia przez prokuraturę postępowania w tym przedmiocie z uwagi na brak wniosku o ściganie przesądza, że miało miejsce przestępstwo, a jedynie zaszyły przeszkody procesowe w jego ściganie.

Wbrew zarzutom apelacji, brak jest w sprawie ustaleń sądu pierwszej instancji, że pozwany - poza opisanym wyżej zdarzeniem – używał wobec powódki słów wulgarnych, zwłaszcza w sposób stały, złośliwy, mający na celu obrażanie jej godności osobistej. Apelująca nie przedstawiła zaś skonkretyzowanych zarzutów co do ustaleń sądu pierwszej instancji w tym zakresie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelujący uznał, że zarzuty apelacji są niezasadne.

Na koniec warto zauważyć, że w niniejszej sprawie darowizna została dokonana na rzecz obojga małżonków, jej przedmiot wszedł do majątku wspólnego pozwanych. Oświadczenie o odwołaniu darowizny powódka skierowała wyłącznie do pozwanego, nie obwiniała o niewdzięczne zachowanie pozwanej (zresztą dodatkowo jej przebaczyła). Sąd pierwszej instancji uznał, że w takiej sytuacji powódka ewentualnie ma jedynie roszczenie pieniężne do niewdzięcznego obdarowanego (czyli pozwanego) na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Sąd powołał się przy tym na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2012r., I CSK 284/11. Nawet jednak gdyby uznać, że jest to pogląd odosobniony, to zgodnie z wcześniejszym orzecznictwem Sądu Najwyższego „w razie odwołania darowizny w stosunku do jednego z małżonków rzecz darowana staje się przedmiotem współwłasności obojga małżonków w częściach równych, a darczyńca może żądać przeniesienia na niego udziału należącego do małżonka, w stosunku do którego darowiznę odwołał, gdyby zaś nie było to możliwe – zwrotu wartości tego udziału” (uchwała pełnego składu Izby Cywilnej z 28 września 1979r., III CZP 15/79, OSNCP 1980, nr 4, poz.63). Tymczasem powódka, rozszerzając pozew pismem z dnia 20 sierpnia 2012r. (k.178) wniosła o nakazanie obojgu pozwanym złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na powódkę własności nieruchomości. Tak sformułowane powództwo nie mogłoby zostać uwzględnione, z uwagi na bezsporny brak podstaw do odwołania darowizny w stosunku do pozwanej. Uznanie powództwa przez pozwaną słusznie więc Sąd Okręgowy ocenił jako zmierzające do obejścia prawa.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. jako niezasadną.

Na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 99 k.p.c. należało zasądzić od powódki na rzecz pozwanego – zgodnie z tak sformułowanym wnioskiem – kwotę 1.817 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, zgodnie z § 6 pkt 6 w związku z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348).